

# GŁON

Cena: 1zł

TWOJA GAZETKA SZKOLNA

Nr 5/2014

## W tym numerze:

VII Otwarte Mistrzostwa  
Sudoku

Str. 2

„Rak to nie wyrok”

Str. 3

Wolontariusze projektu  
PEACE w naszej  
szkole

Recenzja

Str. 4

Opowiadanie

Str. 5

Książki nie gryzą

Str. 6-7

Filipiny

Str. 8-9

Sudoku

Str. 10

Co po liceum?

Str. 11

## Debata Samorządowa



„Nie tylko wybory”, czyli, jak koziennicka młodzież wpływa i jak może wpływać na rzeczywistość.



## VII Otwarte Mistrzostwa Sudoku w I LO

13 marca 2014 roku odbyły się VII Otwarte Mistrzostwa Sudoku w I LO im. Stefana Czarnieckiego, w których uczestniczyło 39 uczniów z I Liceum Ogólnokształcącego, Publicznego Gimnazjum nr 1, Publicznego Gimnazjum nr 2, Publicznego Gimnazjum w Świerżach Górnych. Mistrzostwa rozpoczęły się prezentacją multimedialną pt. „Historia Sudoku, rodzaje oraz metody rozwiązywania”, przedstawioną przez Sylwię Kowalczyk, uczennicę klasy I A I LO. W etapie eliminacyjnym wyłoniono 11 finalistów, którzy mieli za zadanie rozwiązać zestaw trzech zagadek Sudoku o różnym stopniu trudności.

### Wyniki zawodów:

**I miejsce – Damian Mazur I LO – 317 pkt.**

**II miejsce – Rafał Górka PG2 – 283 pkt.**

**III miejsce – Kinga Połeć PG1 – 280 pkt.**

**IV miejsce – Katarzyna Surowiecka PG2**

Najlepsi odebrali nagrody i dyplomy z rąk Pani Dyrektora I Liceum Ogólnokształcącego Ewy Malec oraz opiekunki mistrzostw Joanny Piwońskiej.

Pani Dyrektor podziękowała uczestnikom oraz ich opiekunom za udział w mistrzostwach i zaprosiła na następne za rok.

Sylwia Kowalczyk





## Profilaktyka raka

2 kwietnia 2014r. w I LO im. Stefana Czarnieckiego w Kozienicach odbyło się pierwsze z serii spotkań dotyczące profilaktyki chorób raka. Prelekcja, wraz z prezentacją multimedialną, dotyczyła problemu profilaktyki wczesnego wykrywania raka szyjki macicy oraz raka piersi. Spotkanie zorganizowane zostało we współpracy z kozienickim SANEPIDEM. Gości przywitała dyrektor szkoły, pani Ewa Malec oraz dyrektor SANEPIDU w Kozienicach, pani Krystyna Wilkowska. Następnie głos zabrały panie, które przybyły z Centrum Onkologii w Warszawie i licznie zgromadzonej młodzieży przybliżyły bardzo ważny problem profilaktyki i wczesnego wykrywania chorób raka. W czasie, przeszło godzinnej prelekcji, uczniowie liceum mieli okazję zapoznać się z podstawowymi zasadami, które dotyczą każdego człowieka, a mogą zdecydowanie ograniczyć ilość zachorowań na tę ciężką i często jeszcze nieuleczalną chorobę.

Kolejna część prelekcji dotyczyła profilaktyki raka piersi i raka szyjki macicy. Panie prelegentki uświadomiły słuchaczom, że, w przypadku raka piersi nie jest znana jedna przyczyna, co znacznie utrudnia leczenie, a zachorować może każdy (także mężczyźni). Dlatego ważne jest, aby świadomość młodych kobiet i kobiet w każdym wieku nieustannie rosła.

W kolejnym punkcie prelekcji uczniowie zostali zapoznani z czynnikami ryzyka w przypadku raka szyjki macicy. Panie prelegentki na zakończenie spotkania z młodzieżą zaapelowały do ich zdrowego rozsądku w dokonywanych wyborach codziennego życia oraz przekonywały, że rak to nie wyrok, a przede wszystkim świadomość, regularne kontrole, samobadanie i zdrowy tryb życia. Rak jest i może być wyleczalny, ale można go także uniknąć, stosując się do zaprezentowanych zaleceń.







Powitanie wolontariuszy projektu PEACE w I LO przez panią dyrektor Ewę Malec.

Wspólna praca uczy, bawi, integruje– zajęcia mają na celu zwalczanie stereotypów i nietolerancji.



## Diset High Definition 2 ViP– recenzja

Z końcem 2013 roku lubelski raper Diset wydał drugą część swojej płyty High Definition a mianowicie High Definition 2: Victoria i Pokój. Oprawą muzyczną zajął się chełmiński producent Nerwus, utrzymując brzmienie w newschoolowym klimacie rodem z Houston, Toronto czy Chicago. Album otwiera piosenka "Profesjonalny marzyciel" z niesamowitym śpiewanym wstępem wykonanym przez Talliba i ponad 7 minutową kompozycją. Ciąry od początku do końca, głos Talliba świetnie wkomponował się w klimat, a tekst Diseta dał wiele przemyśleń i pozwolił spojrzeć mi na otaczający świat jego oczami. Kolejną pozycją, która zrobiła na mnie wrażenie, jest "Bill Hicks", dość ostra warstwa tekstowa w połączeniu z charakterystycznym, trochę zachrypniętym melodyjnym głosem Diseta wyzwoliła sporo emocjonalnych przeżyć, zarówno tych pozytywnych jak i negatywnych. Świetny featuring Zeusa w piosenke "Szkłane Niebo", z pewnością zasługuje na określenie "featuringu roku", wielokrotne rymy, dynamiczne flow, naprawdę przypadły mi do gustu. Ostatecznie polecam tę płytę każdemu, kto chce rozszerzyć trochę swoje horyzonty muzyczne. Nawet jeżeli nie lubisz rapu, być może, Victoria i Pokój przypadnie ci do gustu."Wierzę w wygraną i rozejm nie jako przeciwieństwo. To nie sprzeczność układać wictorię i pokój tą samą ręką" ~Diset "Victoria i Pokój".



Karol Rostkowski

# Interacta

## Ciche oczekiwanie – VI

### VI

18 stycznia 2012, 18:25, okolice Alicante

Misja nie była za trudna. Javier specjalizował się w takich akcjach. Łączył pracę z rozrywką i przyjemnością. Już od małego dziecka uwielbiał wspinaczkę. Początkowo robił to na małych, zabawkowych ściankach, które robiły prawdziwą furorę w tamtym czasie. Teraz nie mógł jednak delectować się wspinaczką, również dlatego, że miejsce do niego było niebezpieczne. Na szczęście, działał już pod zastoną nocy. Zaczął od tyłu. Wielki, ośmiopiętrowy budynek ukazał się przed nim. Jego cel – mały pokój – znajdował się na siódmym. Wspinaczkę zaczął od rynny. Twardej, metalowej rury, ciągnącej się aż do czwartego piętra. Powoli, jak najciszej idąc do góry rozglądał się za nieznanym patrolem. Póki co, niczego nie widział. Gdy doszedł do czwartego piętra został zmuszony wejść na półpiętro, na którego środku znajdowały się okna ukazujące pomieszczenie, zapewne jakąś graciarnię lub magazyn. Całe szczęście światło było zgaszone. Niestety, pojawił się inny problem. Problem mierzący, na oko, metr osiemdziesiąt. Uzbrojony w karabin m4 ochroniarz obchodził „półpiętro” dookoła. Javier musiał szybko przeanalizować sytuację. Z niesmakiem stwierdził, że rozwiązanie jest tylko jedno – eliminacja. Strażnik przeszedł kilka centymetrów od niego i tylko tyle. Chłopak wyskoczył z rynny na dach po czym szybko poderżnął przeciwnikowi gardło. Nie było teraz czasu na ukrycie ciała. W ciągu dwudziestu pięciu minut musiał wykonać zadanie. Szybko wskoczył na drabinę przeciwpożarową i, wręcz biegiem, wszedł na górę. Tam nie było już niespodzianek. Kilka wentylatorów i drzwi przeciwpożarowe. Właśnie. Drzwi. Nie mógł go nikt zaskoczyć, bo od tego zależy powodzenie misji. Przy pomocy wytrychów postarał się je zamknąć. Po krótkiej chwili usłyszał dźwięk przekręconego zamka. Udało się. Następnie z całej siły zaparł się i wyrwał klamkę. To mu powinno dać całkiem dużo czasu. Wystarczająco dużo, aby zdążył jeszcze zjeść nim go tu znajdują. Rozejrzył się wokół. Nigdzie żywej duszy. Wyjął z plecaka opis

budynku i mapę pomieszczeń. Chodził, chodził, aż wreszcie: -Mam Cię. -odparł.

Pomieszczenie, którego szukał znajdowało się dokładnie dwa piętra pod nim. Grube, metalowe ściany, ale nie ma nic z czym by sobie nie poradził. Już na to przygotował solidną porcję. Przypiął jednym końcem liny swój kombinezon, a drugim poręcz, która odgradzała dach od przepaści w dół. Zaczął się powoli spuszczać w dół. Powoli, spokojnie i nagle szepnął:

-Tu jesteś.

Starannie wyjął z plecaka wcześniej przygotowaną dużą paczkę pełną ładunków wybuchowych. Delikatnie, z wielką starannością przykleił ją do ściany, po czym zaczął się powoli wspinąć z powrotem na górę. Gdy już dostał się z powrotem na dach, za jego plecami usłyszał warkot silnika. Helikopter. Z odsuniętych drzwi maszyny wyleciała lina. Javier poręcznie skorzystał z niej i wszedł na pokład. -Wszystko gotowe? -zapytał kompan w dziwnej masce. -Tak, możemy zaczynać.

Zlecieli nieco niżej. Nagle zabrzmiał wybuch, kłęby dymu wydobywały się z miejsca, gdzie jeszcze przed chwilą był ładunek wybuchowy. Helikopter szybko odleciał w dal. Z przesyłką na linie.

Norbert Kalinkowski

Jeśli podobało wam się opowiadanie Norberta, to powinniście odwiedzić stronę [www.interacta.blog.pl](http://www.interacta.blog.pl), gdzie przeczytacie wszystkie poprzednie części.



## Książki nie gryzą...



W swoim artykule „Ekonomistom dobrze zrobi literatura” Monika Płatek dowodzi, że we współczesnym, dbającym prawie tylko o dobra materialne świecie jest potrzebna również literatura, obcowanie ze sztuką, które pozostaje niezbędne do pełnego rozwoju społeczeństwa. Zgadzam się z tymi poglądami, gdyż uważam, że czytanie książek, choć nie daje wymiernych, bezpośrednich i natychmiastowych zysków, jest nam w życiu potrzebne.

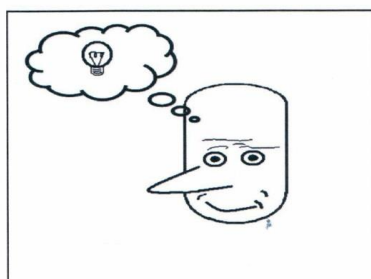
Hasła typu „czytanie poszerza

horyzonty”, czy też „kto czyta, ten żyje podwójnie” mogą wydawać się nadużywanymi, pozbawionymi głębi sloganami, niemniej jednak odzwierciedlają one rzeczywistość. Literatura naprawdę pozwala spojrzeć na codzienne sprawy z innej perspektywy, zwrócić naszą uwagę na to, co zwykle pozostaje niezauważone. A wszystko dzięki temu, że książki poruszają często kwestie, nad którymi w codziennym pędzie, z własnej woli nigdy byśmy się nie zastanowili. Za każdym razem, gdy czytam książkę, przekonuję się, że wszystkie schematy i uproszczenia, za pomocą których oceniam i patrzę na świat mogą zostać w jednej chwili obalone, ponieważ literatura często odkrywa przede mną drugi wymiar tego samego problemu, sprawia, że wygląda zupełnie inaczej niż przedtem.

Książki są bogactwem narodu, ponieważ od nich zależy jego intelektualna siła, a co za tym idzie siła pań-

stwa. Nie tylko drogi, fabryki i banki są ważne dla społeczeństwa, mimo że ich pieniężna wartość zawsze będzie większa niż wartość bibliotek.

Michał Kuźmiński



Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego ma zamiar przeznaczyć pewną sumę pieniędzy (jaką? to nie istotne) na promowanie czytelnictwa. Zastanawiam się jednak nad skutecznością takiego działania. Przecież czytanie nie musi być dla wszystkich. Może istnieje jakaś śmiertelna alergja na drukowane strony?

Jak inaczej wytłumaczyć fakt ponurej statystyki czytelnictwa? Nie jest to wyłącznie kwestia wysokiej ceny książ-

zek, czy braku reklamy. Większość Polaków najwyczejniej jest nieskora do sięgnięcia po woluminy stojące na półce w domu (jeśli w domu, to świetnie), w bibliotece, bądź księgarni. Lecz znacznie ciekawszy pozostaje fakt, dlaczego tak się dzieje. Mam wrażenie, że jest to narodowa *gnozo-fobia*. Rodacy nie chcą wiedzieć sami, boją się nadmiaru, wyczuwają w nim zagrożenie.

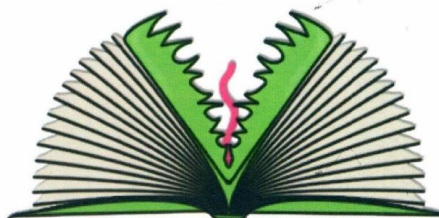
Polacy w swym samouwieleniu dochodzą również do poczucia osiągnięcia stanu maksymalnej wysokości, której nie da się przebić. Mitem staje się wówczas pozytywna moc sprawcza liter, gdyż Lachowie osiągnęli wedle własnego mniemania szczyt największy i najpotężniejszy.

Może wobec tego warto skupić się na sobie? Samemu czytać, pisać, wyzwa-

lać się... Martwienie się o współziomków na niewiele się zda. Zmarnuje czas i nerwy i naprawdę nic nie zmieni.

Piotr Tasak

## KSIĄŻKI NIE GRYZĄ..



### ONE POŁYKAJĄ W CAŁOŚCI.

„Literatura dobrze zrobi ekonomistom” brzmi teza postawiona przez Monikę Płatek, ja powiedziałabym, że literatura dobrze zrobi nam wszystkim!

Niestety, bardzo często nie doceniamy daru jakim jest książka, znajdujemy „lepsze”, prymitywne rozrywki. Sami się oglupiamy i wcale nie wskutek zamykania bibliotek przez państwo, a zamykania się nas

na biblioteki. Tłumaczymy się, że nie czytamy, bo książka jest droga, ale dla chcącego nic trudnego, jeszcze nie zamknęli wszystkich bibliotek. Nie potrafimy dostrzec, że literatura uczy dystansu do świata, poszukiwania drugiego, głębszego dna, pozwala lepiej zrozumieć świat, rozwija nas. Poza tym czytając należymy do wąskiej elity ludzi inteligentnych, mądrych, myślących. Jesteśmy ponadprzeciętni! Nie dość wspomnieć o

takiej korzyści, jaką jest lepsza ortografia i składnia osób czytających.

Warto więc w wolnej chwili zamiast kolejnego odcinka serialu, przeczytać następny rozdział powieści, prawdziwie odpocząć. Przecież książka nie gryzie.

Kinga Chojecka

# Galeria smaku

ul. Kochanowskiego 5 C

26-900 Kozienice

tel: (48) 614 55 55

**Czynne:**

Pon - Czw.: 10:00 - 22:00

Pt. - Sob.: 10:00 - 00:00

Niedz.: 10:00 - 22:00

*Zapraszamy!*  
na włoską pizzę!



## Filipiny

### PANGLAO ISLAND

Tym razem celem mojej podróży była maleńka wysypka ( 80 km kwadratowych ) ulokowana na Morzu Boholskim w Azji Południowo – Wschodniej. To jedna z 7107 wysp i wysepek należących do Archipelagu Filipińskiego. Aby się na nią dostać trzeba podjąć nie lada wyzwanie i uzbroić się w anielską cierpliwość. Od Polski oddalona jest o 10 033 km, co wiąże się z kilkunastogodzinnym lotem, z kilkoma przesiadkami oraz kilkugodzinnym rejsem promem. Gdy po całej dobie, morderczej dla organizmu podróży, w końcu przybywam do mej, położonej na drugim końcu świata, destynacji, w jednej chwili zapominam o wszelkich trudach związanych z dotarciem do celu. A wszystko to za sprawą owej mikroskopijnej kropeczki na mapie, na której właśnie postawiłam swą stopę. Panglao Island – Czy tak właśnie wygląda raj ? To pytanie zadaje sobie pewnie każdy przybywający tu turysta. Bajeczne plaże z białym jak mąka piaskiem i niezliczoną ilością palm kokosowych. Ciepłe szmaragdowe morze, w którym przy odrobinie szczęścia można zaobserwować wyskakujące ponad powierzchnię wody delfiny. Wyfaniające się z wody okoliczne wyspy stwarzają wspaniałe warunki do uprawiania island hoppingu, który polega na ich eksplorowaniu za pomocą wynajętej łodzi. Jedną z tych wysp Siquijor jest nad wyraz niezwykła i magiczna, w dosłownym tego słowa znaczeniu. Zamieszkała jest bowiem przez szamanów i czarownice, którzy, z pomocą duchów, są w stanie uleczyć wszystkie choroby ciała i duszy, ale także potrafią przysporzyć kłopotów i uprzykrzyć życie. Na Siquijor nie jest się jednak łatwo dostać, gdyż Filipińczycy uważają, że z duchami lepiej nie zadierać i jak ognia unikają wypytywania tam swymi łodziami. Jednak na Panglao Island głównie przybywa się dla nurkowania. Rewelacyjne rafy koralowe, baśniowy świat podwodny oraz wraki statków na dnie morza są głównym magnesem przyciągającym nurków z całego globu. Będąc w tak cudownym miejscu, grzechem byłoby nie spróbować dać nura pod wodę. Wiercie mi, ten „ sport ” uzależnia, a widok gigantycznych żółwi morskich czy majestatycznych rekinów wielorybich, to prawdziwa uczta dla oczu i niezwykle doznanie, które w pamięci zapada na zawsze. Aby zrelaksować się po dniu pełnym wrażeń, polecam udać się na odprężający masaż ciała lub niemniej kojący masaż stóp. Wiezorami natomiast można delektować się pyszną kolacją w jednej z licznych restauracji na plaży w których menu królują świeże ryby i owoce morza. Osoby bardziej rozrywkowe mogą wraz z lokalasami zabawić się w „ tańcudzie ” albo przy szklaneczce rumu posłuchać rytmów miejscowego reggae, równie dobrego jak w ojczyźnie Boba Marleya. Po kilku dniach aktywnego lenistwa, konieczne należy się udać na sąsiadującą z Panglao wyspę Bohol. Można się na nią dostać łądem, gdyż obie wyspy połączone są mostem. W tym celu najlepszą opcją jest wypożyczenie skutera, aby samodzielnie zwiedzić jedno z najbardziej rozpoznawalnych

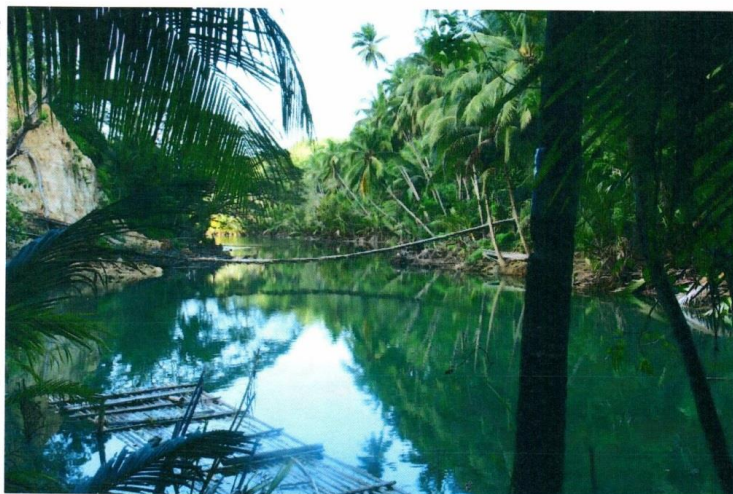
symboli Filipin. Warte polecenia, a wręcz obowiązkowe do zobaczenia są Czekoladowe Wzgórza w miejscowości Carmen. Pagórki te ( ogółem jest ich 1268 ) wznoszą się ciasno jeden obok drugiego , zupełnie jak stogi siana na łące. W porze suchej, gorące słońce wysusza trawę, którą są porośnięte i wtedy przybierają barwę czekoladowo brązową. Tej właśnie barwie wzgórz zawdzięczają swą nazwę. Bohol jest także jednym z niewielu miejsc na ziemi, w którym żyją najmniejsze małpki świata zwane tarsierami lub wyrakami. Mają one ok 10 cm długości, ważą ok 100 gr i



mieszczą się w dłoni dorosłego człowieka. Charakteryzują je nieproporcjonalnie duże i wyłupiaste oczy oraz długie ogonki. Podobno tarsiere były inspiracją dla Stevena Spielberga dla stworzenia filmowej postaci IT. Te miniaturowe stworzonka są gatunkiem zagrożonym wyginięciem i zdolne są tylko do życia na wolności. W niewoli popełniają samobójstwo uderzając głową w coś twardego lub dusząc się poprzez zbyt długie wstrzymanie oddechu. Będąc na Bohol warto także udać się na rejs barką po rzecze Loboc, przepływającej przez dżunglę lub poczuć trochę adrenaliny przechadzając się przez wiszący bambusowy most umieszczony 20 metrów nad rzeką.



Jednak Filipiny, to nie tylko rajskie plaże oraz fascynująca i egzotyczna przyroda z licznymi endemicznymi gatunkami flory i fauny. Filipiny, to także niezwykle przyjaźni, serdeczni, bezinteresoni i wiecznie uśmiechnięci ludzie. Pomimo, iż archipelag ze względu na swe położenie narażony jest na częste i bardzo niszczycielskie tajfuny i trzęsienia ziemi, to mieszkańcy nigdy nie tracą pogody ducha i starają się żyć w zgodzie z nieokiełznaną przyrodą. Każda z ponad 7 tysięcy wysp ma do zaoferowania coś innego i ciekawego. Ekscytujące wulkany uznawane za jedne z najpiękniejszych na świecie, tarasy ryżowe określane mianem " ósmego cudu świata ", wiszące na klifach cmentarze, bogata i fascynująca kultura, to tylko namiastka tego, co kraj może zaproponować przyjezdnym miłośnikom podróży.



To, że Filipiny są rajem nie trzeba już chyba nikogo przekonywać, ale warto jeszcze dodać, że to raj na każdą kieszeń. Aby to dowiedzieć podam kilka przykładowych cen :

- wynajęcie skutera na cały dzień - 21zł
- wynajęcie 8 osobowej łodzi ze sternikiem na cały dzień - ok 100 zł ( 12,50 zł od osoby )
- butelka 0,75 rumu lub ginu - 5 zł
- papierosy - 6zł
- najśodsze mango na świecie - 1 zł
- 1,5 L Coca-Coli - 2 zł

- 1h masażu - 15 zł
- 1h wizyty u szamana - 16 zł

Zachęcam wszystkich do odwiedzenia bloga Polaka, który mieszka na stałe na wyspie Bantayan i w ciekawy sposób opisuje życie na Filipinach [www.breakdacycle.com](http://www.breakdacycle.com) oraz do zerknięcia na ciekawe fotky Michała, który jest instruktorem nurkowania na Panglao; a którego można odnaleźć na facebooku wpisując Filipiny Koralowo.



## Sudoku

Chciałabym zaprezentować jeden z diagramów sudoku, który pojawił się podczas Mistrzostw. Jest to sudoku Y, które rozwiązuje się tak, jak sudoku klasyczne. Ponadto na każdym z trzech ramion Y występują różne cyfry nieparzyste.

	A	B	C	D	E	F	G	H	I
1	3			1	4	2			
2	4		5				8		
3	2	7					3	4	
4	7								3
5	5								
6	8								4
7		5	7	2				3	
8			3				2		
9				7	3	1			

E9 - pierwszą z cyf0, którą można wpisać do diagramu jest 3, ze względu na to, że cyfra 3 została wpisana w rzędach 8 i 9.

D7 - wpisujemy cyfrę 2, ponieważ dwójka znajduje się w kolumnie F oraz w rzędzie 8. Zostają nam dwa pola D7 i E7. Nie możemy jednak wpisać jej w pole E7, ponieważ należy ono do ramienia Y, w którym wpisuje się cyfry nieparzyste.

C7 - wpisujemy 7, ponieważ siódemka znajdują się w kolumnach A B oraz w rzędzie 9.

5A - wpisujemy cyfrę 5, ponieważ piątka została wpisana w kolumnach A i B.

2A- wpisujemy 4, ponieważ w tym małym kwadracie, pozostały cztery pola niezamalowane, co oznacza, że można w nie wpisać cyfry parzyste, czyli 2,4,6,8. Ponadto cyfra 4 znajdują się w rzędach 1 i 3.

3A - wpisujemy 2, z takiego samego względu co cyfrę 4. Dwójka została wpisana w rzędzie 1.

1A- wpisujemy 3 ze względu na kolumnę 1. Jedynek została wpisana, w pole 8C. Nie możemy więc jej wpisać w pola 7A, 8A, 9A.

3G- wpisujemy 3, ponieważ trójka została wpisana w kolumnach H i I oraz w rzędzie 1.

Sylwia Kowalczyk





AMW

Prezentujemy Wam kolejny pomysł na ciekawe studia w ramach naszego cyklu „Co po liceum?”. W tym numerze piszemy o Akademii Marynarki Wojennej.

#### Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni – studia wojskowe

Jest to niesamowita uczelnia z wieloma perspektywami, co najciekawsze, by dostać się do wyżej wymienionej szkoły należy zdać na maturze matematykę oraz angielski. Kandydat musi również poddać się testom sprawnościowym (które nie są takie trudne!).

Zainteresowane osoby najczęściej zadają pytanie o próg punktowy, mianowicie - jaka liczba punktów może zagwarantować przyjęcie na studia. Niestety podawanie kandydatom minimum punktowego mogłoby być dla nich mylące (np. rekrutacja w 2010 - 237 pkt., w 2011 r. - 262 pkt., w 2012 r. - 273 pkt.).

Wszystko zależy od wielu czynników m.in. od liczby kandydatów na jedno miejsce czy też poziomu trudności zadań podczas egzaminu maturalnego. Oczywiście liczba miejsc jest ograniczona, więc dostaną się osoby z największą sumą punktów kwalifikacyjnych z poszczególnych części rekrutacji.

Jeśli więc chcesz podjąć takie studia, już od początku liceum powinieneś przykładać się do nauki.



Klaudia Rębiś

## Konkurs

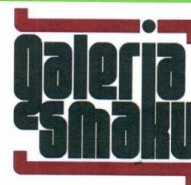
Jak odczytać rozwiązanie konkursu?

Na kolejnych stronach gazetki zostały wyróżnione poszczególne, pojedyncze słowa, które odczytane po kolei utworzą zdanie będące hasłem.

Rozwiązanie konkursu:.....

Wyłonienie zwycięzców konkursu odbędzie się na drodze losowania 15 kwietnia 2014r. w sali H4 na długiej przerwie. Aby wziąć udział w losowaniu trzeba mieć ze sobą egzemplarz gazetki z wpisanym powyżej rozwiązaniem konkursu.

**Nagrody**– 2 duże pizze ufundowane przez restaurację Galeria Smaku



Piszcie do nas! Nasz adres:

**Glon12.13@gmail.com**

## STOPKA REDAKCYJNA

**Naczelny:** Michał Kuźmiński

**Adepci dziennikarstwa:** Klaudia Rębiś, Zuzanna Płatos, Sylwia Kowalczyk, Aleksandra Wosztyl, Piotr Tasak, Norbert Kalinkowski, Karol Rostkowski

**Skład:** Klaudia Rębiś

**Logo:** Michał Ruba

**Opiekunowie gazetki:**

p. Justyna Kwaśnik, p. Małgorzata Potent–Ambroziewicz